

Lublin, dnia 8 grudnia 2017 r.

Ks. dr hab. Marian Stasiak

emerytowany prof. KUL

Recenzja rozprawy doktorskiej

ks. mgr lic. Roberta Kołakowskiego

pt." Ewolucja jurysprudencji w sprawach małżeńskich rozpatrywanych na podstawie kan.1095 przez Trybunał Diecezjalny w Metuchen w latach 1985 - 2015" napisanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II pod kierunkiem promotora ks. dr hab. Leszka Adamowicza, prof. KUL.

Recenzja niniejsza została opracowana w wykonaniu Uchwały Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL JP II z dnia 10 października 2017 r.

Przedłożona do oceny rozprawa doktorska została opracowana w formie maszynopisu w języku angielskim, liczącym 291 stron. Zachowane zostały wymogi odnośnie do struktury formalnej dla tego rodzaju dysertacji łącznie z dołączonym streszczeniem w języku polskim. We wprowadzeniu przedstawiony został zarys podjętego problemu, którego bliższa analiza stanowi główny wątek wywodów zawartych w pięciu rozdziałach tej rozprawy. W zakończeniu przedstawiona została synteza osiągniętych rezultatów badawczych. Na uznanie zasługują wynikające z treści rozprawy wnioski *de lege ferenda*.

1. Tytuł i problem badawczy rozprawy.

Należy na wstępie zauważyć, iż sam tytuł rozprawy budzi zaciekawienie czytelnika. Zdaje się, iż kieruje on naszą uwagę na kwestię, na pierwszy rzut oka, wycinkową, gdyż dotyczy jurysprudencji Trybunału Kościelnego w sprawach małżeńskich Diecezji Metuchen, czyli Kościoła partykularnego, jednego z tysięcy na całym świecie. Trzeba wszakże pamiętać, iż w tych Kościołach i poprzez te Kościoły : "*in quibus et ex quibus*" realizuje się cały Kościół Chrystusowy. Bliższe zatem zrozumienie treści, jakie zawarte są w tym tytule wykraczają poza obszar aktywności sądowej trybunału lokalnego. Odsłania on bowiem kluczowe problemy odnowionego procesu małżeńskiego, w których odzwierciedlają się ważne nurty transformacji, jakiej podlega kanoniczny proces małżeński nowelizowany za pontyfikatów papieża post Vaticanum II, ostatnio za papieża Franciszka. Dla ilustracji warto wspomnieć, iż treści zawarte w kan. 1095, którego dotyczy ta rozprawa, otworzyły w kanonicznym prawie procesowym horyzont na wskroś nowatorski. Regulacje zawarte w kan. 1095 nie istniały wcześniej, przed kodeksem prawa kanonicznego Jana Pawła II. Dla bardzo wielu sytuacji małżeńskich nie było zatem tytułu prawnego do rozpatrywania

ich sprawy na wokandzie Trybunału Kościelnego. Kan. 1095 odmienił radykalnie tę sytuację, aktualnie jest on najczęściej stosowany w wyrokach sądów kościelnych w różnych stronach świata. W Trybunale w Metuchen, w cytowanym okresie rozpatrzono 4457 spraw z kan. 1095. Na pionierskie, w jakimś sensie, treści tego kanonu 1095 wywarły wpływ wcześniejsze opracowania wyroków Roty Rzymskiej przez: Pericle Felici (1952 r.), Lucien Andre (1967 r.), Aurelio Sabbatani (1957 r.), Charles Le Febre (1968 r.), którzy m.in. w sprawach apelacyjnych kierowanych do Roty Rzymskiej z Trybunałów niższej instancji, nie tylko korzystali z osiągnięć nauk z zakresu psychiatrii, psychologii, seksuologii i innych, lecz - co należy uwydatnić przy ocenie tej rozprawy - zwracali też uwagę na cały kontekst kulturowo - socjologicznych uwarunkowań tych spraw w Kościołach lokalnych, odmienny, co oczywiste np. : w Europie, w Ameryce, czy w Afryce. Pomimo wieloletniego doświadczenia nabytego przez Trybunały Kościelne, kanon 1095 budzi nadal jakieś zakłopotanie. Stajemy wobec zjawiska nagłego wzrostu ilości spraw małżeńskich rozpatrywanych w Trybunałach Kościelnych z kan.1095. Nie wiemy w istocie, gdzie znajduje się ten przysłowiowy złoty środek, który pozwala chronić prawdę o nierozzerwalności małżeństwa, a zarazem respektować uprawnienia wiernych domagających się w wyroku sądowym określenia stopnia ich przynależności do wspólnoty Kościoła. W odbiorze zatem przeciętnego wiernego, trudna jest do uchwycenia nieprzekraczalna linia demarkacyjna między rozwodem, a deklaracją nieważności, jeśli pamiętamy, iż małżeństwo nieudane, nie zawsze identyfikuje się z małżeństwem zawartym nieważnie. Między innymi dla tych racji podjęcie tego tematu uznać należy za wartościowy wysiłek wpisujący się w nurty rozwoju kanonicznego procesu małżeńskiego.

Bliższe skonkretyzowanie kwestii naukowej w tym przedmiocie odnajdujemy we wstępie do rozprawy. Zdaniem jej autora : " bada ona, porównuje i analizuje jurysprudencję Trybunału Kościelnego Diecezji Metuchen w czasokresie lat 1986 - 2015." Czyni to w aspekcie dynamicznym, kreśli przeto linie rozwoju interpretacji kan. 1095 w świetle jurysprudencji tegoż Trybunału. Co więcej, Autor zamierzał w optyce tego kan.1095 wskazać na te problemy, które znalazły swój oryginalny wyraz w praktyce sądowej, przy zachowaniu wszakże troski o wierność dla myśli Najwyższego prawodawcy w Kościele zawartej w tym kanonie.

2. Metoda naukowa.

We wprowadzeniu do rozprawy znajdujemy jedynie ogólne wskazanie, co do metody naukowej. Jak wiadomo, metoda decyduje o profilu badań naukowych, jest tą ścieżką "*methodos*", która winna doprowadzić do osiągnięcia zamierzonych rezultatów.

Wydaje się, iż Autor docenia znaczenie metody, lecz ogranicza się do ogólnikowego wskazania na metodę "teologiczno - prawną". Dziwi zatem brak odniesienia do innych metod, jak choćby: metoda egzegetyczna, bądź historyczna. Jakkolwiek przyznać trzeba, że spotykamy poprawne egzegezy tekstów kanonicznych, jak również dobrze ukazany rozwój historyczny niektórych instytucji z zakresu prawa małżeńskiego, jak choćby koncepcję konsensu małżeńskiego.

Sądę nadto, iż metoda statystyczna, pomimo zastrzeżeń na poziomie zjawisk religijnych, dostarcza nam wiele danych statystycznych, dobrze ilustrujących aktywność Trybunału w Metuchen. Obrazują one nie tylko ilość wydanych wyroków, lecz szczegółowo także wskazują na każdy z trzech punktów zawartych w treści kanonu 1095.

Równie ogólnikowo zostało potraktowane w rozprawie odniesienie się do bazy źródłowej i do odnośnej literatury. Autor zaznacza, iż odnosi się do doktryny Soboru - lecz nie precyzuje do którego Soboru? - że odnosi się do nauczania papieskiego zawartego w wielu wypowiedziach - wiadomo, że chodzi głównie o wypowiedzi papieskie skierowane do Roty Rzymskiej, lecz pozostaje to jedynie domysłem z braku dookreślenia w tekście. Wyraźnie zaznacza natomiast Autor odniesienie się do bliższej analizy spraw osądzonych przez Trybunał w Metuchen.

Uderza nadto brak omówienia odnośnej literatury w podjętym temacie. Trudno zatem zorientować się w skali osiągnięć innych opracowań o podobnej tematyce. Przyznać wszakże trzeba, iż Autor wykazuje bardzo bogaty zestaw źródeł i literatury przedmiotu, który zamieszcza na końcu rozprawy. Jest to wykaz imponujący ilościowo, naliczyłem się ponad 340 pozycji, podzielony aż na dziewięć segmentów, dla których trudno wszakże dopatrzeć się jasnego kryterium podziału. Podział ten wyrażają takie tytuły jak: "Ogólne i oficjalne źródła", "Wypowiedzi papieskie", "Dokumenty Soborowe", "Dokumenty Kongregacji i inne urzędowe publikacje", "Angielskie i inne tłumaczenia i komentarze", "Opracowania Ogólnego znaczenia", "Rotalna Jurysprudencja", "Studia", "Artykuły", wykaz ten sprawia zamieszanie. Dokumenty Soborowe lokują się po wypowiedziach papieża, encyklopedie i słowniki znalazły uprzednie miejsce przed Rotalną Jurysprudencją. Nie dostrzegam także Pisma Świętego w tym wykazie. Wydaje się, iż jest to najmniej starannie opracowany fragment całej rozprawy.

3. Struktura treści rozprawy.

Nawet przy pobieżnej analizie struktury tej rozprawy, daje się z łatwością dostrzec, iż składa się ona z dwóch segmentów tematycznych. Na segment pierwszy składają się trzy pierwsze rozdziały o tytułach: pierwszy: "*Potestas Sacra* źródłem władzy sądowej", drugi: "Doktrynalne inspiracje w odnowionym prawie małżeńskim", trzeci: "Konsens Małżeński, jako podstawa rozumienia systemu kanonicznego prawa małżeńskiego i zdolność osoby do wyrażenia konsensu." Na zawartość drugiego segmentu składa się rozdział czwarty: "Trybunał Diecezji w Metuchen" i rozdział piąty: "Znaczenie jurysprudencji w sprawach małżeńskich opartych na kanonie 1095 i propozycje *de lege ferenda*."

Ogólny zamysł co do struktury rozprawy wydaje się logiczny. Pierwsze trzy rozdziały winny ukazywać przesłanki doktrynalno - kanoniczne niezbędne do poprawnego odczytania pojęć i koncepcji prawnych rządzących kanonicznym procesem małżeńskim. Drugi natomiast segment tej rozprawy ukazuje *stricto sensu* charakterystykę Trybunału Kościelnego w Metuchen, czyli jego skład osobowy, struktury, omówienie treści spraw orzekanych w tym Trybunale.

Nie wnoszę zastrzeżeń, co do kolejności prezentowanych treści w rozdziale czwartym i piątym. Sugerowałbym wszakże inną kolejność rozdziałów wcześniejszych, a mianowicie : rozdział drugi umieściłbym, jako pierwszy, zaś pierwszy, jako rozdział trzeci, który stanowiłby wprowadzenie merytoryczne do rozdziału czwartego i piątego. Tymi sugestiami nie zamierzam wszakże naruszać całościowej wizji opracowania, będącej w zakresie uprawnień także promotora tej rozprawy.

Trudno natomiast pogodzić się z brakiem tak prowadzonego wątku myślowego, który zespalalby treści poszczególnych rozdziałów. Chodzi mi o to, iż w takiej wersji każdy rozdział można czytać jako autonomiczne opracowanie danej kwestii.

Zaskakuje nadto rozbudowany rys historycznej prezentacji niektórych tematów jak np. w rozdziale pierwszym kształtowanie się pojęcia " *Potestas Sacra*", czy w rozdziale drugim rozwój pojęcia konsensu małżeńskiego sięgając czasów Kościoła pierwotnego, zaś nazwiska przywołanych ponad 10 autorów między innymi : Thomas Sanchez, Buratti, Parrillo, Sinceri, Prior i inni, wraz z ich poglądami można by umieścić w przypisach, gdyż taki natłok referowanych poglądów rozbija główny nurt prowadzonych tu wywodów.

Dostrzega się nadto pewne mankamenty w organizacji tematycznej, np. rozdział trzeci jest dedykowany omówieniu konsensu małżeńskiego, ale wiele z poruszonych w nim treści zawiera już wszakże rozdział drugi. Podobnie zawarty w rozdziale drugim fragment o sądowej debacie w poszukiwaniu prawdy, należałoby uznać za przynależny do rozdziału czwartego. Chciałbym w tym względzie wskazać, iż zazwyczaj w prezentowaniu wywodów, sięgamy do znanej metody z czasów średniowiecza, według której wskazuje się źródło prawa, potem omawia się autorów z odnośnej kwestii, a następnie autor prezentuje swoje stanowisko.

Zaskakuje przy lekturze tej rozprawy wyjątkowo duża liczba cytowanych dokumentów z zakresu Magisterium Kościoła oraz przejęte całe fragmenty z literatury przedmiotu. Uznać to należy za cenny aspekt tegoż opracowania, ukazujący rozległą znajomość problemu, którym Autor się zajmuje. Spotyka się wszakże brak umiaru, gdyż niekiedy całe strony zawierają same cytaty. Są one wprawdzie właściwie wkomponowane w nurt prezentowanego zagadnienia, lecz przy takim podejściu, ztraca się sposobność wyraźnego rozeznania tego, co najcenniejsze w tej rozprawie, a mianowicie osobisty wkład myślowy Autora, bądź też oryginalne ujęcie rozważanej kwestii.

4. Uwagi metodologiczne.

Należy docenić niezwykle starannie przygotowany maszynopis, tekst angielski został poddany wnikliwej adiustacji stylistycznej, brak właściwie błędów językowych, także obcojęzycznych, cytowane nazwy dokumentów w języku łacińskim są pisane kursywą i bez błędów (błąd literowy s.208). Liczne cytowania i odniesienia do literatury są poprawne i odpowiadają niemal w całości wymogom metodologii rozpraw naukowych. Co do szczegółów zadziwia fakt, iż Autor na s.63 podziela pogląd R.L.Burke, iż określenie " *annulment* " jest wieloznaczne i może wprowadzać w błąd, gdyż może mieć znaczenie konstytutywne, bądź deklaratywne. Sam zaś Autor nie respektuje tego stwierdzenia i np.

na s. III, już w spisie treści, spotykamy takie sformułowanie : " The steps in the annulment proces ".

Konstytucja " Gaudium et Spes" jest dziełem Vaticanum Secundum s.5. Nazwy takie jak : " Gaudium et Spes" , " Lumen Gentium" oba człony pisze się dużą literą s. VI. Dostrzegłem rozbieżności w podawaniu nazwisk autorów, czasami są one określane przez stanowisko, czy godność, jak s. 196 Ruggerio Aldisert, a Judge of the U.S, s.213 Monsignor Ignacio Barreiro, s. 203 The Rotal judge Anna s. 207.

Innym razem, i to najczęściej, Autor cytuje same nazwiska jak : "Sabattani ", " Pompeda", "Stankiewicz" i inni. Nie jestem pewien w ocenie tej rozbieżności, gdyż w literaturze naukowej zważa się na równość wszystkich autorów, " *tantum valet quantum probat* ", pomija się zatem nawet wskazania na noblistów. Czy jednak w literaturze Kościelnej nie powinniśmy cytować np. papieża błogosławionego Pawła VI, Świętego Jana Pawła II, może to sprawa ustalenia reguł.

Mam także wątpliwości, czy w języku angielskim sformułowanie np. na s. 181 " decrees of nullity " jest równoznaczne z wyrokiem sądowym, czyli władzą sądową, nie zaś administracyjną.

5. Ocena rozprawy.

Recenzowana rozprawa pomimo wytkniętych uprzednio braków świadczących o potrzebie starannego respektowania wymogów warsztatu naukowego, głównie w aspekcie metodologicznym, wnosi wszakże szereg istotnych nowatorskich treści w podjętym problemie. Autor wykazał się nadto znajomością rozległej wiedzy w rozważanym temacie. Sięga po autorów uznawanych za reprezentatywnych w odnośnej literaturze kanonicznej.

Z uznaniem należy podkreślić fakt, iż w rozważaniach tej rozprawy wywód kanoniczny pozostaje w ścisłym związku z założeniami doktrynalnymi Kościoła. Autor sięga często także m.in. do Katechizmu Kościoła Katolickiego w przeświadczeniu, iż Kościół wiarę wyznaje i wiarę praktykuje, zatem norma kanoniczna jest ujmowana jako przejaw praktyki Kościoła płynącej z wiary.

Przedstawienie niektórych kwestii poruszanych w rozprawie należy uznać za wręcz innowacyjne. Do tych spraw zaliczyłbym bardziej precyzyjne określenie roli biegłego i podanie ścisłych kryteriów oceny ekspertyz w procesie małżeńskim. Jest to m.in. rezultat analizy wielu wyroków sądowych z udziałem biegłego, wydanych przez Trybunał w Metuchen. W tym kontekście jawi się także, jako cenne, wskazanie na wizerunek osoby ludzkiej w świetle Objawienia Bożego. Stąd często Autor nawiązuje do antropologii chrześcijańskiej. Bez dostrzeżenia bowiem wartości łaski sakramentu małżeństwa, realizacja istotnych przymiotów, jak jedność i nierozzerwalność, zdaje się przekraczać ludzkie możliwości. Stąd m.in. postulat Autora o większą troskę Kościoła lokalnego, nie tylko w fazie przygotowań do małżeństwa, lecz także w czasie jego trwania. Jak wiadomo stajemy wobec nowych wyzwań, w których dostrzegamy desakralizację małżeństwa. Jak podają dane z tej

rozprawy w roku 1986 zawarto 2469 małżeństw sakramentalnych, zaś w roku 2015 zaledwie 891 i to przy bardzo znaczącym ogólnym wzroście populacji Diecezji Metuchen.

Cennym aspektem ukazany w wielu miejscach tej rozprawy jest baczne zwrócenie uwagi na uwarunkowania kulturowo - społeczne oraz na wskazanie na cały kontekst wartości ideowych, pośród których żyje osoba wierząca. Małżeństwo i rodzina chrześcijańska nie jest samotną wyspą, niesie to, co oczywiste konsekwencje dla znacznego dowartościowania znaczenia jurysprudencji Trybunałów Kościelnych instancji niższej od Roty Rzymskiej. Trybunały lokalne są bowiem w jakimś stopniu zanurzone w cały kontekst życia osób wnoszących sprawy do Trybunału Kościelnego, gdzie zamieszkują. W przypadku Trybunałów Ameryki Północnej trzeba się liczyć przeto z oddziaływaniem klimatu idei wolności obywatelskich inspirowanych często założeniami ideologii libertyńskiej, propagowaniem mentalności rozwodowej, a także odmiennym systemem prawnym o proveniencji anglosaskiej. Jak wiadomo, system prawa anglosaskiego zachował swoją odrębność w relacji do systemu prawa europejskiego inspirowanego głównie duchem i zasadami prawa rzymskiego. Odrębności prawa anglosaskiego profilują wyraźnie m.in. prawo procesowe.

Na kanwie podjętych rozważań w tej rozprawie dostrzega się zarazem rosnący na znaczeniu nowy fenomen, rzutujący także na obszar prawa kanonicznego. Odwracają się bowiem tendencje prawotwórcze we współczesnych systemach prawnych. Epoka wielkich kodyfikacji obejmujących cały wszechświat prawa należy do przeszłości. Dekodyfikacja prawa to m.in. wiodący temat współczesnej literatury prawnej. Dzisiejsze procesy prawotwórcze przebiegają od dołu w górę. Prawo przestaje być tworzone od góry - ujmując najprościej. Oznacza to, iż również prawodawca kościelny, wyznający zresztą lansowaną w Kościele zasadę pomocniczości, winien baczniej dostrzegać i doceniać nurty prawotwórcze oddolne, objawiające się na obszarze prawodawstwa partykularnego. Jak łatwo przewidzieć procesy wyciskają bardzo wyraźne znamię i podnoszą rangę jurysprudencji diecezjalnych Trybunałów Kościelnych.

Należy przeto uznać, że Autor postawił sobie za zadanie podjęcie rzeczywistego problemu naukowego w tej rozprawie. Problemu, przed którym pojawiają się ciągle nowe wyzwania, za którymi winien podążać i usiłować im sprostać sąd kościelny.

Przykładowo można wskazać m.in. na dewastacyjny wpływ wszechobecnej pornografii, która może pozostawić trwałe anomalie w psychice małżonków. Podobnie degradują osobowość nupturientów uzależnienia od hazardu, uwikłania w żądę zysku i przemoc na sposób mafijny. Wobec tych i innych rodzących się nowych problemów, jurysprudencja sądów kościelnych podejmuje stały wysiłek podążania za życiem.

Wskazane przesłanki wydają się w pełni uprawniać do uznania tej rozprawy za oryginalne rozwiązanie problemu z zakresu kanonicznego procesu małżeńskiego. Rozprawa spełnia zatem wymagania stawiane pracom doktorskim, zawartym w Dz.U.2003, nr 65, poz. 595, późn. zm.

Stawiam pozytywny wniosek do Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie o dopuszczenie Ks. mgr lic. Roberta Kołakowskiego do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

Lublin, 8 grudnia 2017r.


Ks. dr hab. Marian Stasiak